

Lil. 26. 10. 2004

fr.

spok. karty inf.  
x 104



Józef Domek

85-160 Bydgoszcz

**Bydgoszcz**  
**AK**

**Domek Józef**  
**ps. Jopek**

**M: 1287/2128 Jan.**

IS ZAWARTOŚCI TECZKI — Domek Józef  
J: Oc: 1287/1288 Bm.  
Bydgoszcz A.I.

I/1. Relacja k. 5 s. 1-5

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora k. 2 s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 7 s. 1-28

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja

1) biuro k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. —

VI. Fotografie *biał ikonografii*

1/1. Delaja - Domek Józef

1. Delaja Józefa Domke spisane

6.10.2004r., mko. wyg.

l. 5 s. 1-5



Józef Domek

Bydgoszcz 06.10.2004r

1

85-163 Bydgoszcz

L. dz. 2190/Poz-410/04

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 13.10.2004  
L. dz. 2236/Pom-410/04

Załączniki: .....  
Referent: .....

umc Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu

złotka korespondencji.

JÓZEF DOMEK

- 24.03.1922 Bydgoszcz

ul. Solomea z d. Myk

4. Obecny adres - ul. Słowiańska 16/37 85-163 Bydgoszcz  
tel. 371-18-89

## II Dane środowiskowe

1. Wykształcenie - Szkoła zawodowa im. Komarskiego,  
- świadectwo ukończenia egzaminu cieladniczego  
9.04.1942r. w zawodzie blacharz-instalator  
- świadectwo ukończenia egzaminu mistrzowskiego  
29 stycznia 1948 w zawodzie blacharz-instalator.

## 2. Przebieg pracy zawodowej

- od 30. XII 1937 do 1942r - uczeń w zawodzie blacharz-instalator
- od 27.04.1942 do 1944r - cieladnik, blacharz w firmie  
Byłano w Bydgoszczy przy ul. Gdarskiej 143
- od 1. II 1945 do 28.03.1945 - Milicja Obywatelska, hartownik przy  
odieraniu wodociągów miejskich w Bydgoszczy
- od 10.04.1945 do 31.05.1948 Główna Państwowa Zakłady Naprawcze

PKP w Bydgoszczy

## Archiwum Pomorskiej Amalii Krajowej w Toruniu

### Relacja członka korespondencji

#### I Dane osobowe

1. Nazwisko i imię - DOMEK Józef
2. Data i miejsce urodzenia - 24.03.1922 Bydgoszcz
3. Imiona rodziców - Józef, Solomea z d. Myk
4. Obecny adres - 85-163 Bydgoszcz  
14d. 371-18-89

#### II Dane środowiskowe

1. Wykwalifikowanie - Szkoła zawodowa im. Komarńskiego,  
- świadectwo ukończenia egzaminu ceglarniczego  
9.04.1942r. w zawodzie blacharz-instalator  
- świadectwo ukończenia egzaminu mistrzowskiego  
29 stycznia 1948 w zawodzie blacharz-instalator.
2. Przebieg pracy zawodowej
  - od 30. XII 1937 do 1942r. - uczeń w zawodzie blacharz-instalator
  - od 27.04.1942 do 1944r. - ceglarnik, blacharz w firmie  
Byfama w Bydgoszczy przy ul. Gdanińskiej 143
  - od 1. II 1945 do 28.03.1945 - Milicja Obywatelska, wartownik przy  
obronie wodociągów miejskich w Bydgoszczy
  - od 10.04.1945 do 31.05.1948 Główna Państwowa Zakłady Naprawcze  
PKP w Bydgoszczy

- ②
- od 16.06.1948 do 30.11.1953 Gdańskie Zjednoczenie Instal. Przemysłowych - kierownik budowy
  - od 07.12.1953 do 09.03.1987 Bydgoskie Przedsiębiorstwo Instalacji jako mistrz instalacji, kierownik budowy, kierownik warsztatu i specjalista w dziedzinie przygotowania produkcji.
  - od 09.04.1987 do 31.05.1990 Bydgoskie Przedś. Instalacji Przemysłowych "Binstal" w Bydgoszczy jako technolog.
  - od 15.01.1991 do 31.01.1992 K.M.W. inżynier Solec Kujawski jako technolog.

3. stosunek do służby wojskowej w 1939 r. -

- P.O.W. przy szkole zawodowej.

III Udział w kompanii wreszńskiej 1939 r.  
nie bratem udziotu

IV Krótki życiorys okupacyjny 1945  
Podczas okupacji zamieszkiwałem wraz z rodzicami i rodzeństwem w Bydgoszczy przy ul. Ugory<sup>47</sup>. Przez pierwsze lata myślałem o zarobku, następnie pracowałem w firmie "Zyflama" przy ul. Gdańskiej 143. Rodzice moi byli znanymi społecznikami, stąd i ja bratem czynny udział w samopomocy społecznej.

V Działalność okupacyjna

1. Data i okoliczności wstąpienia do organizacji konspiracyjnej, w tym pseudonimy.

W lipcu lub sierpniu 1944 r. po gruntownym "presietlerzu" zostaliśmy powołani do Bydgoskiej Grupy Szkoły Młodych Pilotów, organizacji konspiracyjnej znanej także jako Szkoła Młodych Lotników w której zostaliśmy zaprzysiężeni.

2. Ktą godzinę i w jakich okolicznościach odbierali przysięgę? (3)

Przysięgę dokonał komendant organizacji pilot  
Benedykt Jabrowski ps. "BALBO" w Bydgoszczy  
przy ul. Ugory 52

Wraz ze mną zaprzysiężeni zostali kol. Dombrowski  
i Kruszyński, mnie nadano pseudonim "JOPEK".

3. Cała organizacja podzielona była na III grupy,  
a najmniejszą jednostką organizacyjną była tzw. trójka.  
Mnie przydzielono do grupy I tj. do komendanta  
Jabrowskiego a mój bezpośredni dowódca miał  
pseudonim "Smyk".

Nigdy nie spotykaliśmy się w większych grupach jak  
3 lub 3 trójki, dopiero podczas ostatniej akcji na  
lotnisku było nas więcej.

Sądzę, że organizacja mogła liczyć w granicach 40-50 osób.  
Uważam, że byliśmy dobrze zorganizowani a było to  
komercyjne w warunkach Bydgoszczy, którą Hitlerowcy  
uznali za miasto niemieckie.

4. Początkowo moja działalność ograniczała się do  
drobnych aktów sabotażu i dywersji na terenie miasta  
ale o drugim znaczeniu psychologicznym np.  
porodowaniu brzoś w trakcie tramwajowej czy  
montowaniu i podkładaniu pod ogumienie samochodów  
tzw. "jeży".

Szybko jednak rozstałem się z dowódcą, którego zadaniem  
było zbieranie informacji o obiektach wojskowych  
ze szczególnym uwzględnieniem lotniska, od którego  
nie daleko mieścił się obiekt który było specjalnie  
chronione.

Wzrostem 1944a na lotnisku bydgoskim panował 4  
duży mur, kilkadziesiąt samolotów różnego typu nie było  
czyś ujętym.

W warsztatach tętniła praca, hangary pełne różnego sprzętu.  
Pamiętam, że odbyłem specjalne przesłuchanie w obchodzie  
nie kromię oraz rozpoznawania typów samolotów.

Wykonujące zadania miały służyć najważniejszej akcji  
w polskiej bractwa udział.

Ranitem 23.01.1945a nasz oddział podzieleny na 3 grupy  
bojowe (byłem uczestnikiem 1-szej grupy) podjechał  
z trzech stron pod lotnisko i po jednoczesnym ataku  
po krótkiej strzelaninie Niemcy sadząc że są atakowani  
przez większe siły wycofali się do lasu.

Efektom naszych działań było uratowanie przed zniszczeniem  
samolotów, warsztatów remontowych, hangarów i zaparków  
przez niemieckie oddziały likwidacyjne.

Był to jedyny w Polsce wypadek wyzwolenia lotniska  
przez grupę uzbrojonych młodzieży.

VI

Moi rodzice byli głęboko zaangażowani w  
samopomocę społeczną.

VII

Okres podziemny

- po odmowie wstąpienia do PPR zwolniono  
mnie z M.O gdzie przez 2 m-ce pracowałem jako warsztatnik  
przy ochronie wodociągów miejskich.
- w 1945a zdotkniętem rodzice, oddaniem się pracy zarobkowej  
i podnoszeniem swojej kwalifikacji.
- nie prowadzitem działalności konspiracyjnej, nie  
materiałem do żadnej partii politycznej, nie byłem represjonowany



VIII Dokumentacja

- w okresie przedokupacyjnym jedynym przesłaniem P.O.W
- jedynym zachowanym dokument to zdjęcie z upadku Powstania Warszawskiego którego kopię zobaczam. Zdjęcie to z podpisem "BALBO" wyczyt mieli uszyszłemu członkowi organizacji. Komendant pilot Benedykt Dąbrowski ps. BALBO.
- rozwiązanie organizacji którego współpracowała z Armią Krajową odbyło się na lotnisku przy Mungarac i uczestniczyło w nim ok. 50 osób.
- W 1972 r. SIMP oddział woprowadzi w Bydgoszczy wydał informator o działalności konspiracyjnej Szkoły Małoletnich Lotnictwa ale został on politycznie zaktamowany.
- konspiracja "podkowskiej" nie prowadzitem.

M. 10. 2004,

podpis

Dariusz Fiel

Załączniki:

1. Informator "Działalności konspiracyjnej Szkoły Małoletnich Lotnictwa w Bydgoszczy"
2. Kopia zdjęcia z podpisem "BALBO"



II. Materiały uzupełniające relacje - Domke Józef:

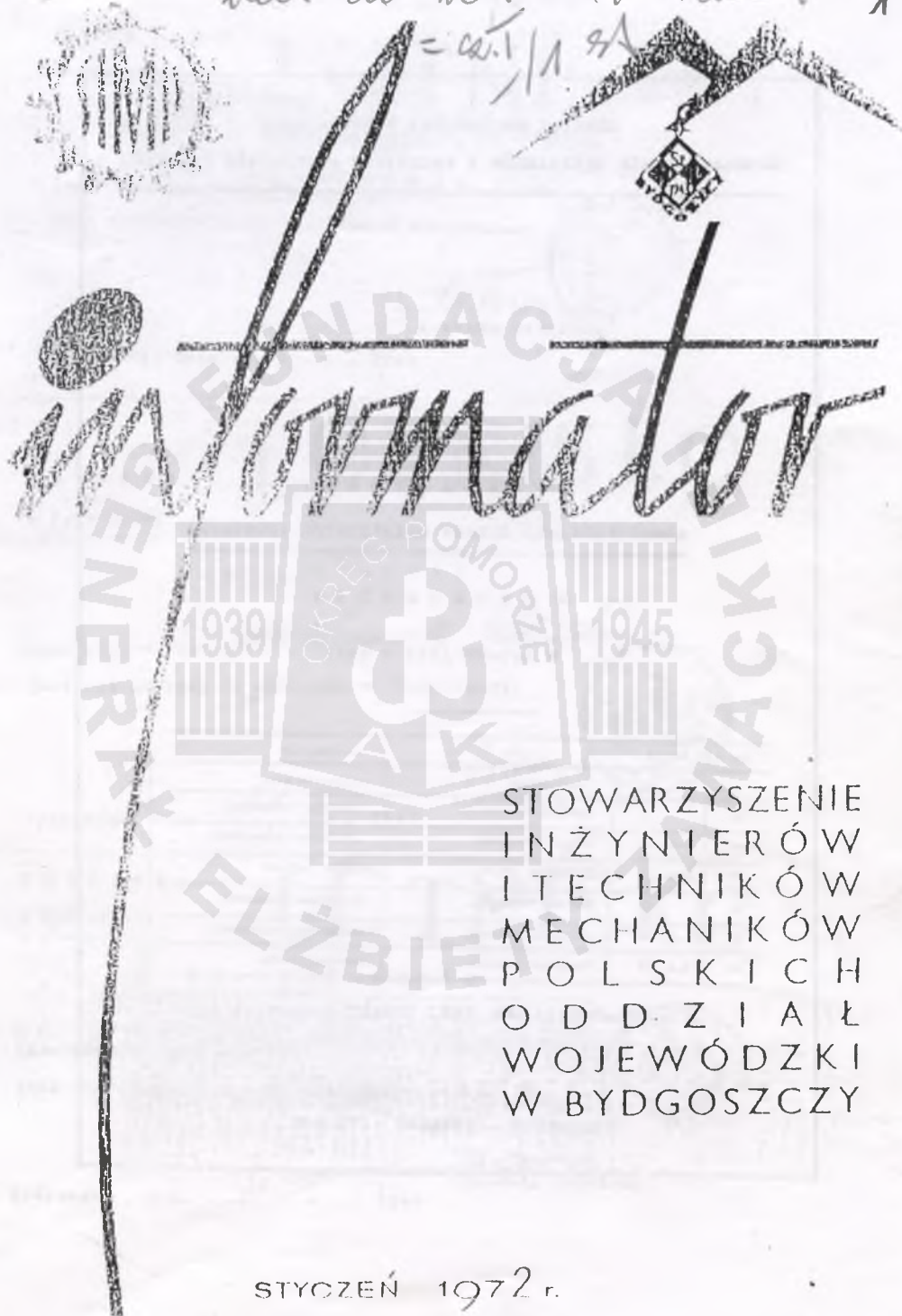
1. „Informator Stow. Inżynierów i Techników Mechaników Podolskich” - Oddz. Woj. w Bydgoszczy, styczeń 1942 (Działalność konspiracyjnej szkoły morskiej lotnictwa w Bydgoszczy w l. 1942-1945), wyd. broszurowe - kserokop. omyp. k. 75. 1-28



zatr. do rel. z 6.10.2004

1

= ca. 1/1 9A



informat



STOWARZYSZENIE  
INŻYNIERÓW  
I TECHNIKÓW  
MECHANIKÓW  
POLSKICH  
ODDZIAŁ  
WOJEWÓDZKI  
W BYDGOSZCZY

STYCZEŃ 1972 r.

ODDZIAŁ WOJENNOŚCZY W BYDGOSZCZY  
STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW POLSKICH

DZIAŁALNOŚĆ

KONSPIRACYJNY SZKOŁY MAŁOLETNICZEJ LOTNICTWA

W BYDGOSZCZY

W LATACH 1942 - 1945

Str.	Wzrost	1942	1945
1	19	Gościńska	Gościńska
6	5	Gościńska	Gościńska
8	L.p. 4	Marian Koczynski	Marian Koczynski
6	L.p. 10	Władysław Malicki	Władysław Malicki
16	12	Teodora Koczynska	Teodora Koczynska
21	L.p. 5	Marian Koczynski	Marian Koczynski
22	L.p. 10	Władysław Malicki	Władysław Malicki

OPRACOWAŁ: MGR INŻ. IGNACY LOBOCKI

BYDGOSZCZ - STYCZEŃ 1978 ROK

### W s t ę p

XXX lat temu powstała Polska Partia Robotnicza. Powstanie jej zapoczątkowało nowy etap historii w rozwoju społeczno - politycznym naszej Ojczyzny.

Rzucone przez Polską Partię Robotniczą hasło bezwzględnej walki ze zmiennymi wrogiem aż do zwycięstwa - a następnie hasło do walki o wolność socjalistycznej Ojczyzny zmobilizowało naród, robotników, chłopów i inteligencję. Szerokim frontem szła fala rewolucyjnych hasła PPR, w masy społeczeństwa polskiego. Idea niepodległości i równości praw społecznych robotników i chłopów, idea tworzenia Polski bez kapitalistów, Polski robotników i chłopów, rodziła nowe postawy patriotyczne, zaznosiła nową świadomość w naszym społeczeństwie. Powstające w terenie komórki PPR stawały się zalążkiem tworzenia oddziałów zbrojnych - Gwardii Ludowej. Coraz więcej słychać było o śmiałych akcjach sabotażu, dywersji i wreszcie o zwycięskich walkach zbrojnych oddziałów Gwardii Ludowej. Coraz silniej organizował się ruch oporu Polaków, coraz większy terror stosował okupant, coraz bliższym się stawał dzień upadku III Rzeszy, coraz wyraźniej ukazywał się i przybliżał dzień zwycięstwa i niepodległości, coraz lepiej zarysowywał się obraz nowej Ludowej - Socjalistycznej Polski.

Walka z wrogiem wyrażała się w różnych formach organizacyjnych i różne były metody tej walki.

Największe nasilenie działalności, walk partyzanckich, akcji sabotażu i dywersji przypadało na centralne, południowe, wschodnie i północno-wschodnie tereny Polski, to jest tam, gdzie okupant nie był tak dobrze zorganizowany, tak liczny i tak silny. Również i na terenie Pomorza działała organizacja "Urył Pomorski", działały tu również komórki PPR. Dzięki patriotycznej postawie Polaków w Borach Tucholskich znalazła oparcie partyzantka radziecka i polskie grupy oporu.

Działalność grup PPR na terenie miasta Bydgoszczy była dość słaba. Złożyło się na to wiele czynników wynikających z polityki jaką prowadził w tym mieście niemiecki okupant. Trzeba tu przypomnieć kilka faktów: Terror, masowe egzekucje Polaków, jakie były niezbodnym obrazem hitlerowskiego panowania na Ziemi Polskiej; w Bydgoszczy - przeczaięły wszystkie oczekiwania. "Odwrót" jaki brali hitlerowcy za straszenie bojówek Taczystowskich we wrześniu 1939 roku - znany jest na całym świecie. Bydgoszcz uważali hitlerowcy za miasto różniate niemieckie - swoje własne. Nasilenie germanizacji było tu szczególnie silne. Wszelkie duch polskości - ich kłaniam - został tu raz na zawsze wytopiony.

A jednak . . . hasła walki z zniekształconym wrogiem, hasła walki o niepodległość i Polskę Socjalistyczną znalazły tu swoje odbicie.

Ci straszeni i zdawali się totalnie terroryzowani Polacy, mieszkający naszego miasta i okolice zorganizowali niejedną grupę, których działalność została kłan goebbelskiej propagandzie i dala świadectwo postawy patriotycznej jej obywateli.

Nie gdzie indziej, a właśnie w Bydgoszczy w listopadzie 1944 roku w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej na murach miasta malowano herby Kraju Rad - sierp i młot. Spośród mieszkańców Bydgoszczy dane wyraz działalności dywersyjnej o wyrażnym pro socjalistycznym naświetleniu. Władze w Bydgoszczy miały miejsce jedyny w Polsce wypadek wyzwolenia izbiłiska przez uzbrojoną grupę młodzieży, która (wyniem swoimi) dopuściła do wysadzenia obiektów przez hitlerowców i uratowała dla Polski cenne zaplecze i sprzęt lotniczy.

Był to działacz hitlerowski, młodzieży grupy, konspiracyjnej Szkoły Młodszych Lotników w Bydgoszczy. Grupa ta powstała w latach 1942/43 z inicjatywą absolwenta Szkoły Młodszych Lotników kpr. pilota Benedykta Dąbrowskiego.

Obchody XXI rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, które zbliżają się z 27 - rocznicą wywołania rewolucji październikowej, wydają się być niewątpliwą okazją do krótkich refleksji i podsumowań związanych z działalnością Komunistycznej Szkoły Małolotnych Lotników.

Zanim jednak przytoczę do omawiania tematu wypadu przypomnieć fakty i sprawy, które wyjaśnią jakie tradycje tkwią u podstaw tej organizacji i z czego wzięły się początki.

Początki były takie

W roku 1920 rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych utworzono w Bydgoszczy Szkołę Pilotów. Szkoła ta powstała z 1 Szkoły Pilotów w Krakowie, 2 Szkoły Pilotów w Warszawie i Niższej Szkoły Pilotów t.zw. "Francuskiej". Powyższe Szkoły przeniesły się do Bydgoszczy pod koniec 1920 roku.

W dniu 20 grudnia 1920 oficjalnie została otwarta Szkoła Pilotów w Bydgoszczy. Jej pierwszym Komendantem i organizatorem był ppłk.pil. Jan Kiełus.

W roku 1922 przy Szkole Pilotów utworzono dodatkowo Szkołę Mechaników Lotniczych. W ten sposób powstało w Bydgoszczy "Centrum Wszkolenia Podoficerów Lotnictwa".

W 1930 roku na bazie tegoż centrum rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych - Nr 8036/30 z dnia 7 sierpnia 1930r. została powołana do życia "Szkoła Podoficerów Lotnictwa dla Małolotnych", dalej znana "Szkołą Małolotnych Lotników" w Bydgoszczy.

Szkoła Małolotnych Lotników szkoliła na pilotów i mechaników lotniczych ochotników w wieku 16 - 18 lat. Okres szkolenia trwał 3 lata.

Szkoła ta rozbudowywała się i z czasem posiadała swoje filie w Świebodzinie/Wielkiej i Sobieszewicach k/Włocławek. Z uwagi na odcinanie i brak pomocy w Bydgoszczy władze wojskowe podjęły decyzję budowy nowej szkoły i lotniska

dla Szkoły P.L.d.M. w Krośnie. W listopadzie 1938 roku Szkoła Podoficerów Lotnictwa dla Młodotnych została przeniesiona do Krośna. W Bydgoszczy pozostały jednak różne Kursy i Szkoła Mechaników Lotniczych.

W tej wspomnianej Szkole Młodotnych Lotnictwa procent ukończeni, mieszkańców Bydgoszczy, był minimalny. Szkoła szkoliła rocznie 150 do 400 pilotów i innych specjalistów lotniczych.

Dla przykładu podaje, że w 1938 roku w eskadrze pilotów było czterech bydgoszczan i to: Zygmunt Witkowski, Henryk Niedzielski, Benedykt Dąbrowski i Zygmunt Delatowski.

Poziom nauki w Szkole Młodotnych Lotnictwa był bardzo wysoki, a wyszkolenie jakie otrzymali jej absolwenci było wszechstronne. Dla przypomnienia należy tu powiedzieć, że z Bydgoskiego Centrum Szkolenia Lotniczego wyszły się tacy piloci jak:

- ppłk pil. Bolesław Orliński /przełot Warszawa - Tokio - Warszawa - 20160 km - w czasie 25 dni - rok 1926/
- por pil. Franciszek Żwirko /zwycięzca "Challenge - 1933"
- por pil. Stanisław Skarżyński /przełot przez Atlantyk 3680 km - 17 godzin - 7 maj 1933/
- kpt. pil. Jerzy Hajen /zwycięzca "Challenge - 1934"

Ci - i wielu innych, rozstawili polskie skrzydła na całym świecie.

Do nazwisk tych wielkich pilotów należałoby dopisać jeszcze jedno, do dziś nie tak sławne, ale ważne dla Bydgoszczy, nazwisko absolwanta Szkoły Młodotnych Lotnictwa kpt. pilota Benedykta Dąbrowskiego, który podjął się kontynuacji działalności Szkoły Młodotnych Lotnictwa w Bydgoszczy w latach okupacji hitlerowskiej.



Narodziny Konspiracyjnej Szkoły Małolotników  
Lotnictwa w Bydgoszczy

Na przełomie lat 1942/43 w Bydgoszczy powstała grupa Konspiracyjnej Szkoły Małolotników Lotnictwa. Inicjatorem jej powstania, organizatorem i dowódcą był nieżyjący już dzisiaj były absolwent Szkoły Małolotników Lotnictwa w Bydgoszczy pilot Benedykt Dąbrowski, pseudonim Balbo.

Benedykt Dąbrowski ukończył wyżej wymienioną szkołę w stopniu kaprala. Był pilotem myśliwskim. We wrześniu 1939 roku latając na samolocie "P-11C" brał udział w licznych walkach powietrznych. Mając zaledwie 20 lat stoczył kilka zwycięskich walk powietrznych w wyniku których strącił 2 niemieckie samoloty. W nierównej walce na "P-11C" z 3-ma Messerschmittami kpr. pil. Benedykt Dąbrowski został strącony w okolicach Wodzimierza Wołyńskiego. Otrzymał wówczas rany /otwarte złamanie lewej nogi/ uczyniły go kaleką na całe życie. Mimo to pozostał on czynnym, aktywnym, pełnym poświęcenia organizatorem konspiracyjnej działalności w okresie okupacji, a po wojnie, jako pilot komunikacyjny, przebył setki tysięcy kilometrów za sterami samolotów Polskich Linii Lotniczych "LOT".

Głównymi założeniami Konspiracyjnej Szkoły Małolotników Lotnictwa było przygotowanie młodych chłopaków do pracy w lotnictwie wyzwolonej Ojczyźnie.

Program szkolenia obejmował :

1. historia lotnictwa polskiego
2. typy, teoria budowy i konstrukcja samolotów
3. zasady aerodynamiki i manewrowania
4. poznanie wyposażenia, sprzętu i uzbrojenia różnych typów samolotów i sposoby posługiwania się nimi
5. poznanie ogólnych teoretycznych zasad pilotażu  
w tym - metodyka walk powietrznych  
- bombardowanie i likwidacja różnych celów.

W początkowym okresie działania szkoły, program przewidywał jedno 2-godzinne spotkanie w odstępach 10-dniowych. Spotkania grup szkoleniowych najczęściej odbywały się u państwa Kosaekich, zamieszkałych wówczas przy ulicy Kupienica nr 4 /obecnie Brzozowa/.

Pań Franciszka Kosacka aktualnie zamieszkuje u swojej córki Reginy Adamczak, byłej członkini K.Szk.M.L., znanej redaktorki Polskiego Radia w Bydgoszczy. Niektóre spotkania mniejszych grup odbywały się u państwa Sitek przy ulicy Jasnogórskiej 8, p. Narloch przy ulicy Jasnogórskiej 12 oraz u p. Kubisów przy ul. Długiej 70.

Materiały i pomoce naukowe stanowiły różnego rodzaju maklety, plansze, rysunki, fotografie i mapy, które osobiście z wielkim nakładem pracy przygotowywał Dąbrowski. W przygotowaniu tych materiałów brały również udział Regina Kosacka i Irena Stachowska.

Pomoc naukowe dostarczali ponadto członkowie organizacji, jak np. Kasprowicz, który pracował w warsztatach lotniczych na lotnisku, dalej Sobczak, który dostarczał podręczniki swego ojca, przedwojennego pilota wojskowego i inż.

Każdy oddzielny cykl szkolenia kończył się egzaminem. Wśród pozycji t.zw. literatury obowiązkowej znajdowały się między innymi:

- Praca zbiorowa "XV-lecie LOPP" wydana przez Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" - wyd. 1938 rok
- Encyklopedia lotnicza
- "Szkoła Orłąt" - Melanera i Inna.

Pozycja zasługująca na szczególne podkreślenie była własnoręczna przez Dąbrowskiego opisana historia wrześniowych walk powietrznych lotnictwa polskiego z Luftwaffe. Opowiadanie to pt. "Eskadra 114-Start" ukazało się drukiem w 1948 roku. Rękopis tej książki udekorował Balcerzyński. Młodzież wchłaniała jej treść pełną ujmujących faktów, mówiących zarówno o barbarzyństwie hitlerowców i chwale, choć skromnej, lecz bohaterckiego wyczynu naszego lotnictwa.

- 7 -

Czytając fragmenty o bohaterkiej postawie naszych dzielnych lotników, dyskutując o trudnościach w opanowaniu także skomplikowanej sytuacji na frontach i miazdzącej przełudze okrutnego wroga, nie sposób było opanować zamiaru natychmiastowego odwetu ze strony młodych patriotów. Każdy chciał jak najprędzej urzeczywistnić swoje pragnienia i jak ich dowódcą dać czynny dowód w działaniu przeciwko niemiłosiernemu wrogowi. Młodzież, którą skupił Dąbrowski, wkrótce okazała się zdolną do największych poświęceń. Dała ona tego dowody w licznych akcjach; w tym największej - wyzwalała swoje lotnictwo.

Dąbrowski wpał w swoim uczniom zasadę deklaracji bez słów - liczyły się tylko czyny. Uczył podstawowej zasady - wpierni nauczył się zasad działania w konspiracji, nauczył się podstaw teoretycznych, a dopiero po gruntownym przygotowaniu można rozpocząć działania w akcji sabotażowej lub zbrojnej.

Konspiracyjną Szkoła Młodoletnich Lotnictwa nie była liczną organizacją. W początkowym okresie liczyła 12, a w czasie rozrosła się do 18 członków. Wszyscy członkowie byli dokładnie selekcjonowani przez Balbą. Skład społeczny członków organizacji był bardzo zróżnicowany. Większość z nich to synowie robotników, kilku było synami podoficerów zawodowych Wojska Polskiego, większość z nich pracowała w różnych zakładach pracy w charakterze robotników. Każdy członek organizacji posiadał pseudonim /patrz wykaz członków Konspiracyjnej Szkoły Młodoletnich Lotnictwa/.

Wszyscy członkowie K.Sz.M.L. w chwili wstąpienia do organizacji byli młodymi ludźmi w wieku 16 - 20 lat. Wszyscy oni zostali przez Dąbrowskiego zaprzysiężeni na wierność Ojczyźnie i narodowi polskiemu. Zobowiązani zostali do czynnego przeciwstawiania się germanizacji polskiego narodu, oraz zachowaniu bezwzględnej posłuszeństwa i przestrzegania tajemnicy organizacyjnej - wojskowej.

WYKAZ CZŁONÓW KONSPIRACYJNEJ SZKOŁY MAŁOLETNICH LOTNICTWA W BYDGOSZCZY

Lp	Imię i nazwisko	pseudonim	zawód ojca	zatrudnienia w czasie okupacji - członka organizacji
1	Benedykt Dąbrowski	Balbo	kolajarz	Miejski Urząd Ziemiański - fotolaboratorium - Bydgoszcz
2	Radzyna Giaryna	Injot	prac.pozaty	Fka "Welta" - potem Fka Walter Krauze Al. I Maja - Bydgoszcz
3	Zdzisław Kozmarek	Karas	kupiec	Rzeźnia Miejska - "Gecon" - Bydgoszcz
4	Albin Kasprowicz	Pantera	kolejarz	Zakł. Lotn. na lotnisku - Bydgoszcz
5	Marian Kopczyński	Rysk	kolejara	Firma Popitz - sklep ortopedyczny - Bydgoszcz ul. Długa
6	Regina Kosecka	Sarna	pracownik gaz.miejsk.	Zakł. Obróbki Drewna - ul. Fordońska
7	Henryk Kosecki	Jastrząb	" - "	Przedś. Elektryfik. - Bydg. Pl. Wolności
8	Henryk Kowalewski	Orlik	oficer zaw. pilot wojsk.	Fka Walter Krauze Bydg. Al. I Maja
9	Zbyszko Kubis	Sep	podoficer zawod. WP	Warsztaty Naprawy Samochodów Bydgoszcz ul. Fordońska
10	Tytus Kuszyński	Kaktus	kolajarz	Fka Maszyn Eberhardt - Bydgoszcz Sw. Trójcy
11	Francoiszek Maracnowski	Obik	robotnik	Fka Walter Krauze - Bydg. Al. I Maja
12	Władysław Malicki	Lampart	nieznany	brak danych
13	Kazimierz Napierała	Boa	straż więz. podoficer	"Elektromechanik" - Nakło
14	Irena Stancowska	Brzoza	kolejarz	Zakł. Fryzjerski - Bydgoszcz
15	Antoni Narloch	Orzeł	kolejarz	Fka Sygn. Kolej. "Fibrandt" - Bydgoszcz obecnie "Belma"
16	Edmund Sitek	Walisz	podoficer zawod. - WP	- jak wyżej -
17	Rafał Słomiński	Lew	ślus.rzem.	Fka "Fema" ul. Warszawskiego - Bydg. Zakłady Metalowe
18	Henryk Sobozak	Lawica	podoficer zawod. pil.	Miejski Urząd Ziemiański - Bydgoszcz - fotolaboratorium -

W czasie odbijania lotniska w dniu 23 stycznia 1945 roku do grupy przyłączył się brat Kazimierza Napierały - Mieczysław, oraz Florian Mareszałkowski i nieznamy kolejarz w wieku około 30 lat.

Równoległe ze szkoleniami teoretycznym Balbo przygotowywał członków organizacji do działalności dywersyjno-sabotażowej. Na spotkaniach omawiano plany niektórych akcji. Do wykonywania tych zadań członkowie organizacji byli podzieleni na małe 3 - 5 osobowe grupy. Grup takich było pięć lub sześć. Ilość grup, ich skład liczebny oraz dowódcy grup, powoływani byli czasowo, zależnie od podejmowanych akcji. W miarę realizacji szkolenia członków K.Szk.M.L. byli awansowani do kolejnych stopni wojskowych i tak :

- stopnia plutonowego dosłużył się Kasprówcz
- stopień kaprała posiadali: Sitek, Słomiński, Kowalowski, Maliński
- pozostali byli awansowani do stopnia starszego szeregowego.

Jesienią 1943 roku na jednym z zebrań Balbo ustalili odznakę Konspiracyjnej Szkoły Małolotnych Lotnictwa. Została ona nadana wszystkim członkom w latach 1943 - 1944, jednak ze względu na konspirację, pozostała ona jedynie jako rysunek. Kształt odznaki jest pokazany na okładce niniejszego informatora.

#### Początki działalności sabotażowo - dywersyjnej

Przystępując do omawiania najważniejszych faktów z działalności Konspiracyjnej Szkoły Małolotnych Lotnictwa w Bydgoszczy pragnę podkreślić, że nie była to działalność na miarę akcji dokonywanych przez AL, DCh lub AK, działających na terenie kraju. Tym niemniej były to czyny świadczące o zdecydowanym i zorganizowanym oporze wobec okupanta. Waga ich

11

polega na tym, że miały miejsce w Bydgoszczy, to jest tam - gdzie hitlerowcy byli najbardziej zorganizowani i pewni siebie.

Jak już wspomniano, grupy szkoleniowe na swoich spotkaniach oprócz zagadnień fachowych, omawiały sytuację wojskową i polityczną, klęski i powodzenia na frontach II wojny światowej. Ze szczególnym pietyzmem odnotowywano sukcesy polskich lotników w Anglii i formującej się I Armii Polskiej w Związku Radzieckim.

Materiały te pomagały członkom organizacji w kolportowaniu wśród polskich rodzin wiadomości o skutecznym działaniu wojsk sprzymierzonych przeciwko faszystom. Działaniem tym członkowie K.Szk.M.L. podtrzymywali na duchu polskie rodziny ideologicznie ohwiejne i niezdecydowane, chroniąc je przed zamiarem zmiany przynależności narodowej.

Zwolna, za wiedzą i aprobatą Balbo, członkowie podejmowali sporadyczne akty sabotażu i dywersji w miejscach pracy i w obrębie miasta. Program tych działań realizowany był skrupulatnie, z rozwagą i z całym poświęceniem, przez wszystkich członków organizacji. W czasie każdego spotkania omawiano sposoby przeprowadzania i wyniki poszczególnych akcji, a Balbo dokonywał ich sprawdzania i potwierdzenia.

Akty sabotażu i dywersji prowadzono od końca 1943 roku - do chwili wyzwolenia miasta. W ramach indywidualnych, bądź w grupach dwuosobowych - członkowie organizacji dokonali:

1. Uszkodzono około 20 syren alarmowych w różnych punktach miasta, powodując przerwy w linii elektrycznej lub fałszywe alarmy. Akcje te wykonywali między innymi - H.Kosecki - w rejonie ulicy Kujawskiej /fałszywe alarmy/ - E.Sitek i A.Narloch - w rejonie ulicy Czerwonego Krzyża /przerwy w instalacji/ - Fr. Marachowski przy ulicy Wiatrakowej /przerwy w instalacji/
2. Uszkodzono szereg obrabiarek w takich fabrykach jak obecna Belma /Fibrandt/, Kobra /W.Krauzo/, na lotnisku i w za-

kludach naprawczych samochodów przy ulicy Porcelanowej, gdzie był zatrudniony Zbyszko Kubis,

3. Spowodowano liczne przerwy na trakcyjnej tramwajowej linii elektrycznej - polegało ono na powodowaniu zwarców. Akcje tę wykonywali między innymi - Marachowski - na kołowym przystanku przy ul. Toruńskiej, Zdz. Kozmarek - w rejonie ul. Długiej i Starego Rynku, Tyb. Kaszyński - w rejonie ul. Granwaldzkiej, Ed. Sitak w rejonie ul. Nakielskiej.
4. Akcja "Jeź" była prowadzona od jesieni 1944 r. do chwili wyzwolenia miasta. Polegała ona na podkładaniu pod ogumienie samochodów specjalnie przygotowanych kołozatek /juży/ przebijających opony. Akcje tę prowadzili większość członków organizacji. Wyróżnili się w niej Kubis, który podkładał "jeź" w rejonie ulic Bernardyńskiej - Kujawskiej. Kozmarek zakładał "jeź" przy ul. Długiej i Welnianym Rynku. Kosecki i Sobczak podłożyli kołozatki pod kołową samochodów przy szosie i ulicy Kujawskiej. Marachowski i Marszałkowski unieruchomili kilka samochodów wojskowych przy Placu Poznańskim. Kazimierz Napierała w rejonie Złotego Rynku, a Rafał Słowiński w rejonie ulicy Pomorskiej, Sienkiewicza i Aleje 1 Maja.

Te drobne, udane przejawy sabotażu i oporu zachęciły członków K.Sz.K.M.L. do podjęcia bardziej skutecznego akcji wobec wroga. W tym celu Balbo opracował długofalowy plan akcji - zakrojonej na szeroką skalę. Oprócz grup bojowych, których skład i ilość zmieniały się, powołano sekcję wywiadowczą. Kierował nią Albin Kasprowski i wchodził w jej skład Henryk Kosecki, Zdzisław Kozmarek i Henryk Sobczak.

Sekcja ta miała za zadanie zbierać informacje dotyczące obiektów wojskowych, zwłaszcza szczególnie strażonych i lotniska. Grupy bojowe otrzymały zadanie zaopatrzenia całej organizacji w broń palną. Łącznikiem między grupami bojowymi a Dąbrowskim był Henryk Kosecki. W celu realizacji powyższych zadań zmieniono i poszerzono zakres zajęć szkoleniowych, uwzględniając potrzebę przeszkolenia członków organizacji w obchodzeniu się

z bronią, granatami, zapalnikami i t.p.

#### Uzbrojenie organizacji

Akcje uzbrojania organizacji przeprowadzono wprawna. Część broni zorganizowano wydobywając broń schowaną w 1939 roku, większość jednak zdobyto od Niemców w różnych okolicznościach.

W akcji tej wyróżnili się Sitek, który dostarczył 2 karabiny i 2 pistolety, Kuszyński zorganizował 3 pistolety, Kosacki - 2 pistolety, Kozmarek, Słomiński, Kowalewski i Narloch po jednym pistolecie, Kasprołowicz przekazał 2 rakietnice i 1 pistolet. Benedykt Dąbrowski oraz inni członkowie dostarczyli pozostałą część uzbrojenia.

Pod koniec 1944 roku włącznie po 6-ciu miesiącach akcji, cała organizacja była uzbrojona i posiadała:

- 1 RKM - typu Bergman
- 16 pistoletów / Parabellum i Mauser/
- 3 karabiny /KB/
- 4 rakietnice
- 1 około 40 granatów ręcznych.

Zanim jednak tę broń użyto, organizacja podjęła działalność o charakterze dywersji psychologicznej.

#### Akcje "Prezent" i "Imieniny"

W okresie lata i jesieni 1944, oraz stycznia 1945 r. Konspiracyjna Szkoła Młodzieńców Lotnictwa podjęła akty dywersji psychologicznej, realizując akcje "Prezent" i "Imieniny".

1. Akcja "Prezent" - polegała na wrzucaniu kamieni do okien gmachu policji przy ul. Świerosławskiego, do sklepów przy Al. 1 Maja, do mieszkań volkadamantów przy ul. Grunwaldzkiej, Kościuszki i innych, oraz do szeregu urzędów na terenie miasta. Na kamieniach rysowane znak "V-x" lub "V-?". Zanki



że miały służyć z rzekomej "Vergeltungswaffe", jaką napa-  
wała się niemiecka propaganda.

2. Największy jednak efekt psychologiczno-dywersyjny osiągnię-  
to w wyniku przeprowadzenia akcji "Imieniny".

Akcja ta polegała na malowaniu na murach domów, urzędów i  
szybach wystawowych sklepów harbu Związku Radzieckiego -  
"sierp i młot". Akcja przeprowadzona w listopadzie 1944 r.  
w rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Akcja ta mia-  
ła przypomnieć okupantowi potęgę Kraju Rad i rychły koniec  
III Rzeszy.

Zadania to wykonywały 4 grupy trzy-osobowe. Wicezoram grupy  
wyszły w swoje rejony, wyposażone we wcześniej przygotowane  
szablony, farby i pędzle. Akcja kierował osobiście Dąbrowski  
- on też wspólnie z pozostałymi w odrodzie członkami orga-  
nizacji stanowili ubezpieczenie.

Dwie grupy malowały "sierp i młot" wzdłuż ulicy Al. I Maja  
od Chodkowieza do Placu Zjednoczenia, grupą pierwszą dowo-  
dził K. Sitak, z nim brali udział Kordecki i Kaczmarek, drugą  
grupą dowodził Słomiński, udział brał w niej Kubis i jeden -  
/nie ustalono/. Grupa trzecia w składzie Malicki, Mara-  
chowski i Kowalewski malowała harby od ulicy Dworcowej, Kró-  
lowej Jadwigi, Garbary, Armii Czerwonej, aż do Placu Zjedno-  
czenia. Czwarta grupa, którą dowodził Napierala z udziałem  
Gieryny i Kępczyńskiego malowała "sierp i młot" na ulicy  
Poznańskiej, Długiej, na Starym Rynku i dalej, aż na ulicę  
Toruńską.

Na ratuszu przy Starym Rynku wymalowano odrocznie duży  
"sierp i młot" i dodatkowo wykonano napis "Wir sind schon  
da" /jesteśmy już tu/. Harby takich wymalowano w ponad 100  
miejscach. Rankiem gdy ludzie szli do pracy spostrzegli na  
murach miasta godło Związku Radzieckiego. Gestapo szalało.  
Ściągnięta pomoc speców z Poznania. Dla uspokojenia opinii  
Niemców ogłoszono, że sprawców ujęto i że byli nimi skoż-  
kowie radzieccy. Komunikat ten wywołał urzecz odwrotny sku-  
tek. Zapoczątkował się normalny wyjazd, t.zw. "wyższych oficer"  
niemieckich do Rzeszy.

Jak to określił Balbo ... "z naszej przyczyny Niemcy zaczęli na dobre nurkować". Akcja "Imieniny" była pierwszym zlicowanym sukcesem organizacji. Przygotowane do niej wszystko z największą precyzją, od zabiegów technicznych, poprzez łączność, wygłuszenie, obstrawę, do czasu rozpoczęcia i zakończenia akcji włącznie.

W swoim planie taktycznym Balbo nie odrzucił możliwości wpadki. Wariantem zabezpieczającym było ewentualne wyprowadzenie grupy z miasta i przejście do Borów Tucholskich.

Kilka tygodni przed akcją "Imieniny" Balbo poinformował członków organizacji o nawiązaniu kontaktu z partyzantką radziecką w Borach Tucholskich i z tą właśnie grupą miała się połączyć organizacja K.Sk.M.L. po opuszczeniu miasta. Konieczność taka jednak nie powstała. Akcja "Imieniny" udała się całkowicie - nie było się jednak bez incydentu, kiedy grupa Sitka spotkała się z patroliem Wehrmachtu. Wszystko jednak skończyło się szczęśliwie.

Akcja "Alicja"

Wyrazem pełnej dojrzałości bojowej organizacji była doprowadzona do zwycięskiego końca akcja odbicia Niemcom lotniska w Bydgoszczy, odbywająca się pod kryptonimem "Alicja" /Akcja Lotnisko/. Przedsięwzięcie to było przygotowywane przez wiele miesięcy. Dąbrowski wyczekał z momentem jej rozpoczęcia. Wreszcie nadszedł styczeń 1945 roku. Niemcy w popłochu opuszczają Bydgoszcz. Na lotnisku następuje ewakuacja samolotów. Mimo to pozostaje tu około 80 samolotów, sporo sprzętu pomocniczego, cały park warsztatów remontowych, zapasy paliwa i oleju. Niemcy przygotowywali się do zniszczenia pozostawionych samolotów, zapasów i wysadzenia hangarów. Pod samoloty podkładali niemcy kępy słomy. Zaczęto minować lotnisko, a do hangarów uciągnęto bomby lotnicze, jako materiał do ich wysadzania.

Akcja "Alfons" miała zapobiec tej dewastacji i uratować dla polskiego lotnictwa sprzęt i zaplecze. Decyzja rozposęgała akcja została podjęta 22 stycznia 1945 roku, grupy bojowe zgromadziły broń i amunicję w punktach zbiórki, a więc w ogródkach działkowych, na omentarzu na Jarach i przy ulicy Strzeleckiej. Pod Hydgoszcz nadeiwał front wojsk radzieckich. Zdaleka od Szubina slychać było już huk dział. W międzyczasie po prawej stronie Brdy pozostały już tylko drobne niemieckie oddziały likwidacyjne. Jeden z nich miał dokonać zniszczenia pozostałego sprzętu na lotnisku.

Ranek 23 stycznia 1945 roku o godz. 6-tej pod osłoną zmroku i mgły trzy grupy bojowe K.Szk.M.L. zajęły swoje stanowiska wyjściowe. Grupa I dowodzona przez Dąbrowskiego zebrała się przy ulicy Brzozowej /róg Kujawskiej/ i podeszła ulicą Strzelecką, Keyńską i Żwirki Wigury na wschodni skraj lotniska. Grupa II dowodzona przez Kasprówicza zebrała się na ogródkach działkowych przy ul. Inowrocławskiej i stąd przesuęli się na południowo-wschodni skraj lotniska, III grupa którą dowodził Sitek zebrała się na omentarzu katolickim na Jarach i stąd przesuęła na wysokość obecnej kotłowni osiedla Blonie.

Skład grup bojowych był następujący:

- I grupa - Dąbrowski, Kaczmarek, Kubis, Kosecki, Sobczak, Kopyński,
- II grupa - Kasprówicz, Kowalewski, Marachowski, Kazimierz Napierała i jego brat Mieczysław Napierała /poprzednio w organizacji nie brał udziału/ i do grupy dołączył się z własną bronią nieznajomy kolejarz w wieku około 30 lat.
- III grupa - Sitek, Kuszyński, Malicki, Narloch, Gieryna, Marczalkowski.

O godzinie 7-moj, na sygnał rakiety, którą wystrzelono w grupie Dąbrowskiego, wszystkie grupy ruszyły jednocześnie do ataku. A oto jak opisują tę walkę w swoich wspomnieniach jej uczestnicy;

Kowalewski /Orlik/ - "... broń rozdał nam Pantora. Dostałem broń krótką i tylko 6 sztuk amunicji, oraz granat ręczny z rączką. Do grupy dołączył kolarz z bronią, którego nie znałem. Grupa wchodziła na lotnisko od strony ulicy Inowrocławskiej. Po dość słabej strzelaninie niemy widzą, że są atakowani z trzech stron, zaczęli uciekać do pobliskiego lasu. Przypuszczali, że są atakowani przez większe siły ..."

Kruszyński z grupy Sitka tak zapisał swoje wspomnienia :  
"... na wyposażenie bojowe naszej /6-cio osobowej/ grupy składała się następująca broń : 2 karabiny typu "Mauser"  
1 pistolet 12-strzałowy typu "Mauser"  
1 rakielnica  
1 około 12 granatów ręcznych.

Członkowie grupy nie posiadali żadnego wojskowego umundurowania z wyjątkiem dowódcy grupy kol. Sitka, który posiadał kompletny mundur wojska polskiego /po swoim ojcu/. Jedyнным elementem wyrażającym polskość naszej grupy były opaski biało-czarne z napisem "lotnisko". Opaski te szyla moja matka już w listopadzie 1944 r. Jedną z tych opasek zachowała się do dnia dzisiejszego .... W czasie przejścia przez Pole Ułańskie /obecnie Osiedle Błonie/ zdobyliśmy jeszcze 2 karabiny i parę granatów - prawdopodobnie porzucone przez uciekających w popłochu szkiepów. Po przebiegnięciu skokami około 300 metrów, zalogiliśmy 200 metrów od Szosy Szubińskiej, oczekując sygnału rozpoczęcia akcji. Sygnałem tym miała być rakleta z grupy dowódcy Dalba. Obserwowaliśmy teren przyszłego ataku tj. teren przed głównym wejściem na lotnisko. Spostrzegliśmy poważną ilość przbiegających niemoów, których obecność nie podnosiła nas na duchu. Morale i bojowość nie opuszczała nas jednak ani na moment. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy sygnału do natarcia. Dowódca grupy kol. Sitka przedstawił nam plan natarcia, koncentrując szczególnie sprawę silnego obstrzału w momencie dośkoku do terenu lotniska. Wtem od strony ulicy Żwirki i Wigury ze wschodniej części lotniska przysnęła w górę rakleta. Na okrzyk dowódcy grupy - ruszyliśmy do przodu przy silnym obstrzale własnej broni ręcznej i później przy użyciu granatów.

Wprundzie teren dzielący nas od lotniska wynosił zaledwie 200 metrów - to okres tego biegu wydawał się bardzo długi. Biegłem jak w transie, nie widząc nic poza ciemnym ogrodzeniem... Przypominam sobie, że w chwili podbiegnięcia do rowu przylegającego do szosy, w którym na moment zalogłem - po przeciwnej stronie szosy zauważyłem część brązowego munduru SA-mana. Czekam w napięciu na jego reakcję, ale ten nie przejawiał żadnych chęci. Wyskoczyłem i po chwili byłem na drugiej stronie szosy, tuż obok SA-mana. Było ich nawet 2-oh, ale byli to już tylko truposze.

Rozstrzęsiony wrażeniami, oraz zmęczony przebiegnięciem po głębokim śniegu, zatrzymałem się wreszcie pod płotem lotniska. Dopiero wówczas oocniłem sytuację... Wszyscy członkowie grupy byli w komplecie i odpoczywali pod ochroną płotu.

Po przeciwnej stronie naszego tymczasowego stanowiska dobiegła ostra strzelanina, która podnosiła nas na duchu, gdyż pochodziła z rejonu, gdzie miały stacować pozostałe dwie grupy bojowe. Po krótkiej naradzie kol. Sitak zarządził ponowny natak grupy - lecz tym razem już na terenie lotniska.

Przedpole było o tyle wygodniejsze, że teren był ohaadzony drzewami i krzewami. Z drugiej zaś strony niebezpieczeństwa okazało się poważniejsze, grożące nam ze strony Niemców działających na lotnisku. Atutem naszym było jednak broń maszynowa, którą zdobyliśmy w czasie dookoku do lotniska.

Po przebyciu około 60 metrów dowódcen zarządził ponowne zalognięcie pod drzewami. Dochodziły nas odgłosy walki toczonej przez grupę Balbo, gdzie na terenie budynku administracyjnego lotniska zgrupowała się poważna ilość broniących się Niemców. Niemcy zaczęli w popłochu uciekać w stronę hangarów i warsztatów a następnie do sąsiedniego lasu. Silny jednoczesny ostrzał prowadzony przez 3 grupy bojowe zrobił swoje. Wykonaliśmy jeszcze jeden dookok i znaleźliśmy się na tyłach hangarów... Spotkały się wszystkie trzy grupy, zadania zostało wykonane... Niemców z lotniska wygoniono... Niezapomnianą chwilą był moment wciągnięcia na maszt windy meteorologicznej polskiej flagi. Flagę wciągnięto przy całej broni ręcznej. Dokonali tego kol. Kubia i Koczmarok. Wciągnięcie flagi, której oficjal-

nie przez okres 6-ciu lat okupacji nie widziałem, było wiel-  
kim przeżyciem. Radość nasza była ogromna, tym bardziej, że  
odnalizimy masę /około 60 sztuk/ samolotów, z których znacz-  
na część była sprawna do lotu, oraz pełne wyposażenie war-  
sztatów lotniska ... Patrząc w perspektywie lat na ten wy-  
czyn, nie chce się wierzyć, że my, młodzi pełni zapala i fa-  
natyzmu - bo tak to teraz określam - zdołaliśmy wyzwolić lot-  
nisko, zawiesić na nim polską flagę i to w okresie, gdzie  
niemcy planowali jeszcze na terenie całego miasta" ...

Dla wyjaśnienia pragnę podkreślić, że flagę którą  
zatknęli na lotnisku młodzi żołnierze, uzczyła wówczas Maria  
Kozmarak, matka Henryka Kozmaraka, członka organizacji.

Około godziny 9-tej od strony Rynarzewa nadzuredi  
komny patrol radziecki. W tym czasie nad lotniskiem powiewała  
już biało-czerwona flaga polska i wystawione były posterunki.  
W krótkiej rozmowie oficer radzieckiego wywiadu wysoko ocenił  
akcję wyzwolenia lotniska i polecił Dąbrowskiemu zaprowadze-  
nie ładu, i porządku na obiekcie lotniska, aż do czasu przyby-  
cia jednostek lotniczych. Wojska radzieckie lotniska nie zaję-  
ły a powieżyły je grupie konspiracyjnej Szkoły Małolotnich  
Lotnictwa. Członkowie tej grupy wyszuka sobie ocenili to zaufa-  
nie.

Po wyzwoleniu lotniska

Przez najbliższe 2 - 3 dni i noc, z pobliskiego  
lasu rozprzeszone grupy Niemców podejmowały pojedyncze ataki  
na lotnisko.  
Dostało do ostrej wymiany ognia, w pierwszą noc w rejonie składów  
paliwa. Pełnili tam wówczas wartę Narloch i Kowalewski. Wczesnym  
rankiem drugiego dnia patrolującej rejon skrajnego hangaru Mar-  
szalkowski i Kozmarak zostali ostrzelani przez Niemców. Ponad-  
to dwa krotnie teren lotniska był atakowany z frontu pokładowej  
przez pojedyncze samoloty niemieckie. Samoloty te były ostrzela-  
ne przez załogę lotniska. Między innymi Marzalkowski i Kowalewski

przewodzący do nich ogień z broni maszynowej z dachu jednego z budynków.

Po wyznaczeniu lotniska poza pełnieniem służby wartowniczej wszyscy, bez wyjątku członkowie grupy podjęli nieprzerwaną pracę na rzecz zabezpieczenia sprzętu, samolotów i obiektów w tym również na rzecz rozminowania terenu. W pierwszych godzinach po odbiciu lotniska przystąpiono do oczyszczenia rejonu głównego wjazdu na lotnisko i rejonu rampy kolejowej. Znajdowało się tu kilka min talażowych. Dąbrowski wspólnie z Kaspronowem zdemonstrowali ładunki i miny usunęto w bezpieczne miejsce.

Następnie Kaspronow, Kabis, Marszałkowski i inni dokonali szczegółowych oglądzin wejść do hangarów i pomieszczeń. Znaleziono tu materiały wybuchowe jak trotyl i bomby, usunęto i zabezpieczono. Teren oznakowano tablicami "uwaga miny" i pozostawiono go do rozminowania przez specjalistów wojskowych.

Składy paliw zostały rozminowane przez saperów radzieckich w dniach 25 - 27 stycznia 1945 roku, w czasie przekazywania tych składów wojskom radzieckim.

Organizacją pracy na lotnisku zajęła się Komenda Lotniska. Pierwszym komendantem lotniska został Benedykt Dąbrowski, zastępcą d/s technicznych Albin Kaspronow, a zastępcą d/s liniowych Edmund Sitak. Nominacja Benedykta Dąbrowskiego została poparta dokumentem delegata Ministerstwa Komunikacji z dnia 4 lutego 1945 roku, podp. Józefa Wiśnińskiego.

21 stycznia 1945 roku Kaspronow uruchomił "Sterecha", którym przemalowano znaki na polskie szachownice. Próbę silnika przeprowadzono w hangarze. Rozpoczęła się działalność kancelarii lotniska, którą prowadziła Regina Kosecka. Wydawano przepustki na lotnisko, pisano na maszynie komunikaty, rozkazy, zaświadczenia, prowadzono korespondencję z władzami miejscowymi.

W wyniku współpracy z komendą miasta, która od południa 23 stycznia 1945 roku urzędowała na Starym Rynku, na lot-

niszko kierowane do pracy jeńców niemieckich. Ochotniczo przybywali na lotnisko różni inżynierzy z miasta. Przy ich pomocy dokonano kontroli płyty lotniska i udeptyano śnieg na pasie startowym, przygotowując go do przyjęcia samolotów. W czasie udeptywania pasa startowego lotnisko zaatakował jeden ze wspomnianych poprzednio samolotów niemieckich. W wyniku ataku tego samolotu zabita została jedna Niemka, a kilku jeńców zostało rannych.

Kilka dni po wyzwoleniu lotniska wylądował tu pierwszy radziecki samolot "Kukuruznik". Oprócz pilota podoficera wyszedł z niego ppłk Biały. Pomógł on wspólnie z grupą Babrowskiego doprowadzić lotnisko do stanu używalności. W pierwszych dniach lutego / 4 - 6.II.1945 r. / lotnisko przekazano 4 Polskiej Mieszanej Dywizji Lotniczej w skład której wchodził i plm "Warszawa". Stąd lotnictwo polskie prowadziło działania bojowe w celu przełamania Wału Pomorskiego.

#### Z a k o Ń o z a n i a

Po objęciu lotniska przez Lotnictwo Polskie - żołnierze / Grupa Konspiracyjna / Szkoły Małoletnich Lotnictwa w Bydgoszczy, zostali zakodowani, a grupa rozwiązana. Członkowie grupy zajmowali się jeszcze zabezpieczeniem sprzętu azybowego, pozostawionego przez Niemców przy ulicy 11.1 Maja, oraz sprzętu na terenie azybowiska w Fordonie. Część członków wstąpiła do Wojska Polskiego / Sitko, Słomiński, Kopezyński i Marszałkowski /, część przeszła do pracy w Milicji Obywatelskiej / Kozłowski, Wąsowski, i Gierzyński /, część podjęła pracę przy organizacji Szkoły Szybskiej w Fordonie / Kubie, Napierala, Sobczak, Kozłowski, Kozłowski, Narloch, Kuszyński /.

Inni pozostali na lotnisku i pracowali nad uruchomieniem urządzeń i warsztatów lub przeszli do innej pracy cywilnej. Grupa Fordońska uczestniczyła aktywnie przy zabezpieczeniu referendum w roku 1946, rozrzucając ulotki propagandowe na terenie ca-



tego województwa bydgoskiego są po Pile, Złotów, Brodnico, Grudziądz i Tucholę.

W marcu 1945 roku - Benedykt Dąbrowski wspólnie z inż. Łoją zorganizowali pierwszy teoretyczny kurs asybiomowy przy Al. I Maja w Bydgoszczy.

Dzisiaj członkowie byłyj Konspiracyjnej Szkoły Młolotolololol Lotnictwa w Bydgoszczy pracują w różnych zawodach i na różnych stanowiskach. Niektórzy z nich odeszli już na kaw-  
~~ka~~ z naszych szeregów i tak :

1. Benedykt Dąbrowski - od 1945 roku do 1950 roku - pracował jako pilot w PLL "LOT", Od 1950 do 1955 roku, jak wielu politycznie podejrzanych był aresztowany. Od 1955 do 1959 roku pracował w budownictwie w Warszawie, a od 1957 roku znów wrócił do pracy w PLL "LOT" w Warszawie gdzie był kapitanem rezerwy samolotu pasażerskiego. W dniu 22 maja 1962 roku Benedykt Dąbrowski zmarł i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Po wyzwoleniu Benedykt Dąbrowski za całokształt swojej działalności był odznaczony Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności i Odznaką Gromadła.
2. Irena Dąbrowska - pracowała początkowo również w PLL "LOT" w Warszawie. Obecnie pracuje w szkolnictwie. Jest członkiem ZDOWID.
3. Hedyga Głogowska - aktualnie renciasta
4. Zdzisław Kozłowski - inżynier - kierownik Klubu Techniki i Racjonalizacji w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Gdańsku.
5. Albin Kasprowski - nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Gagarina w Bydgoszczy
6. Marian Kopczyński - oficer Wojska Polskiego - ppłk.

- 7. Regina Kosicka - Adamczak - kierownik redakcji literackiej Rozgłośni Polskiego Radia w Bydgoszczy
  - 8. Henryk Kosicki - redaktor sportowy IKP - znany krajowy automobilista - zmarł 11 marca 1965 roku w Bydgoszczy
  - 9. Henryk Kowalewski - kierownik działu Centralnego Biura Rozrachunków Zagranicznych PKP w Bydgoszczy
  - 10. Zbyszko Kubiś - inżynier architekt - kierownik Zespołu Usług Projektowych w Wyrzysku
  - 11. Tytus Kuszyński - instruktor MMB Art. Spożywczych w Bydg.
  - 12. Franciszek Marachowski - brygadzieta elektromonter Zakładu Energetycznego w Bydgoszczy
  - 13. Władysław Malicki - zmarł 2 lutego 1945 roku /ranny w akcji "Alloja" /
  - 14. Kazimierz Napierała - inżynier chemik : "Zachem" w Bydg.
  - 15. Antoni Narloch - magister ekonomii Instytutu Górniczego w Katowicach
  - 16. Edmund Sitek - mgr ekonomii - 2-oa Dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Miejskich w Bydgoszczy
  - 17. Rafał Słomiński - oficer Wojska Polskiego - kmr.por.
  - 18. Henryk Sobczak - z-oa dyr. Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Inżynierskiego w Bydgoszczy
- Wspomagający organizację, którzy dołączyli do akcji "Alloja" :
- 2. Mieczysław Napierała - pracownik umysłowy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Wrocławiu

3. Franciszka Kosecka - rancistka.

Wszystkim wyżej wymienionym Szkoła Lotnicza SIMP w Bydgoszczy nadała w dniu 23 stycznia 1972 roku pamiątkowo odznaki Konspiracyjnej Szkoły Małoletnich Lotników w zoru jaki w roku 1943 ustalili założyciel tej organizacji - Benedykt Dąbrowski.

Na zakończenie należy podkreślić krótko znaczenie i zasługi działalności Konspiracyjnej Szkoły Małoletnich Lotników w Bydgoszczy, które ujmują w następujący sposób :

- K.Szk.M.L. jest dowodem patriotycznej, godnej naśladowania postawy grupy młodzieży bydgoskiej w latach okupacji hitlerowskiej
- K.Szk.M.L. dała świadectwo, że mimo największego nawet terroru i silnej administracji hitlerowskiej duch polskości znalazł swoje formy organizacyjne również w Bydgoszczy
- K.Szk.M.L. - była aktywną kontynuatorką pięknych tradycji zapoczątkowanych w Bydgoszczy przez Szkołę Małoletnich Lotników i w ten sposób przyczyniła się do wzbogacenia i rozszerzenia pięknych tradycji Lotnictwa Polskiego
- Działalność K.Szk.M.L. w wyniku przeprowadzonej akcji "Alieja" udaremniła hitlerowcom wysadzenie obiektów lotniczych w Bydgoszczy i ocaliła dla Polski Ludowej jedną z baz lotniczych.

Niech pamięć o działalności Konspiracyjnej Szkoły Małoletnich Lotników w Bydgoszczy nie zginie, a jej dorobek niech pomnaża piękne tradycje Polskich Skrzydeł.

- - - - -

24

26

# Bydgoski Port Lotn

Lotnisko  
w Bydgoszczy

## Zaswiadczenie

Zaswiadczam niniejszym, że **Sitek Edmund**, zamieszkały w Bydgoszczy, **Jannogorska 8** ma prawo noszenia broni, numer 3043, K.

*Sitek*  
Tymczasowy komendant  
Bydgoskiego Portu Lotniczego

Bydgoszcz, dnia 2. lutego 1945

Komenda lotniska  
w Bydgoszczy

1939



Rzeczpospolita Polska

Ministerstwo Komunikacji

Nr. 4/52

## Zaswiadczenie

Zaswiadczam się ze, ob. **Benedykt Dąbrowski**, zamieszkały w Bydgoszczy, zostaje mianowany, aż do odwołania, tymczasowym komendantem portu lotniczego w Bydgoszczy, z ramienia ministerstwa komunikacji i lotnictwa.

Ministerstwo  
Komunikacji i Lotnictwa  
pódpisz *W. W.*  
Józef Wiszłowski

Lotniko  
w Bydgoszczy

# LOTNISKO

Zaswiadczenie

Zawiadamiam, że Kasprowiec Albin  
jest zatrudniony na lotnisku w Bydgoszczy.

*[Signature]*  
Komenda lotniska

Bydgoszcz, dnia 1. lutego 1945

Lotniko  
w Bydgoszczy

# LOTNISKO

Zaswiadczenie

Zawiadamiam, że Kaczmarek Stanislaw  
jest zatrudniony na lotnisku w Bydgoszczy.

*[Signature]*  
Komenda lotniska

Bydgoszcz, dnia 26. I. 1945

Lotniko  
w Bydgoszczy

# LOTNISKO

Zaswiadczenie

Zawiadamiam, że Grabczak Henryk  
jest zatrudniony na lotnisku w Bydgoszczy.

*[Signature]*  
Komenda lotniska

Bydgoszcz, dnia 26. I. 1945

0.R.

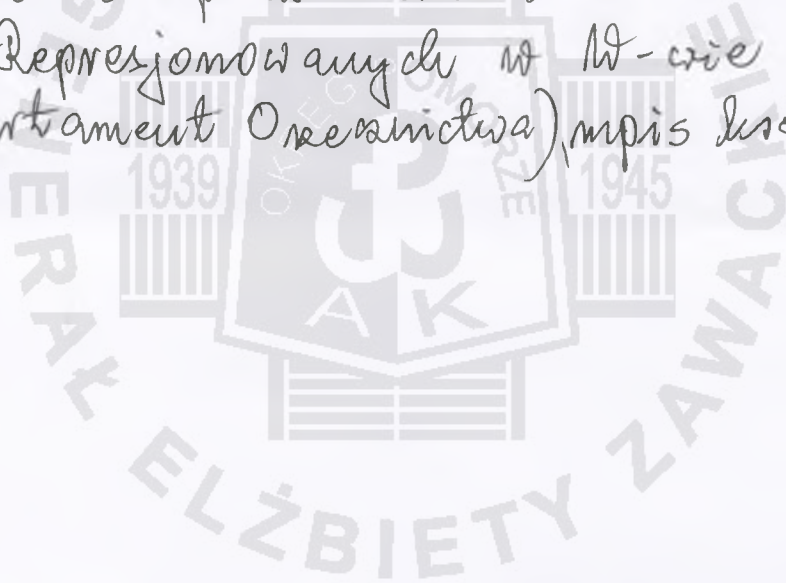
Str.	Wiersz	Wiersz	powinno być
1	19	goebelsowska	goebelsowskiej
6	5	/obecnie Brzoza,	obecnie Sjejskiego/
8	L.p. 5	Maria Koczynska	Mieczysław Koczynski
9	L.p. 10	Władysław Malicki	Wacław Malicki
18	10	Henryka Kaczmarke	Christawa Kaczmarke
21	L.p. 6	Maria Koczynska	Mieczysław Koczynski
22	L.p. 10	Władysław Malicki	Wacław Malicki

28

1  
1/2. Dokumenty dotyczące reletora:  
- Domka Józefa

1. Pismo Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z 18.08.2004r.  
w sprawie potwierdzenia działalności konspiracyjnej Józefa Domki, napis kserokop. k. 1 s. 1

2. Kserokop. zawi. nr 247 z 30.09.2004r.  
dotyczące działalności konspiracyjnej Józefa Domki - pismo Fundacji do k. 1 s. 2  
Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w W-wie  
(Departament Operacyjna) napis kserokop.





URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

DEPARTAMENT ORZECZNICTWA

Warszawa, 18 sierpnia 2004 r.

Nr sprawy:  
DO III/K0791/K-290653/2004

Egz. Nr 1

Fundacja – Archiwum i Muzeum  
Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2

W związku z prowadzonym postępowaniem weryfikacyjnym w przedmiocie uprawnień Pana **Józefa Domka**, s. Jana, ur. 24.03.1922 r. w Bydgoszczy, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zwraca się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji odnośnie organizacji **Bydgoskiej Grupy Szkoły Małoletnich Pilotów**. Prosimy w szczególności o udzielenie informacji co to była za organizacja, w jakim okresie działała i komu podlegała.

Wyżej wymieniony podnosi, iż do Bydgoskiej Grupy Szkoły Małoletnich Pilotów wstąpił latem 1944 r. (został zaprzysiężony przez komendanta Benedykta Dąbrowskiego ps. Balbo). Pan Józef Domek podnosi, iż organizacja ta podlegała Armii Krajowej, i że w dniu 23 stycznia 1945 r. z grupą p. Benedykta Dąbrowskiego brał udział w opanowaniu lotniska bydgoskiego.

Powyższe informacje są niezbędne do realizacji przepisów ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego / tekst jednolity Dz.U. z 2002 r. Nr 42 poz. 371/.

Przy korespondencji prosimy powoływać się na numer sprawy.

Wykonano w trzech egzemplarzach:

Egz. Nr 1 - adresat

Egz. Nr 2 – Pan Józef Domek, zam. 85-163 Bydgoszcz,  
wiadomości)

(do

Egz. Nr 3 - a.a.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Pomorskiej Służby Polek"	
Wpłynęło dnia 24.08.04.....	
L. dz. 2024 / PN-630	
Załączniki: -	
Referent: E.S.	

PODREFERENDARZ  
*Michał Frydrychowicz*  
Michał Frydrychowicz





# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 30.09.2004 r.

*Domka Józef*

Urząd do Spraw Kombatantów

i Osób Represjonowanych

Departament Orzecznictwa

ul. Wspólna 2/4

00-926 Warszawa

Zaświadczenie nr *247*

W odpowiedzi na pismo w sprawie działalności konspiracyjnej p. Józefa Domka ( nr sprawy DO III /KO 791/ K - 290653/ 2004 ) uprzejmie informuję, iż Konspiracyjna Szkoła Małoletnich Lotnictwa w Bydgoszczy w relacjach złożonych w naszym Archiwum figuruje jako grupa konspiracyjna krypt. „Lotnisko”. Grupę tę utworzył, na rozkaz mjr. Adama Zalewskiego komendanta przedwojennej Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy, Benedykt Dąbrowski ps. „Balbo”, przedwojenny instruktor i pilot tej szkoły. Początkowo luźne spotkania, głównie z uczniami byłej szkoły, w II poł. 1941 r. przybrały formę zorganizowanej grupy konspiracyjnej z udziałem młodzieży zatrudnionej na bydgoskim lotnisku i m.in. w firmach „Filrandt”, „Krauze”, w warsztatach naprawy samochodów przy ul. Fordońskiej. Z relacji nie wynika, iż była to szkoła w znaczeniu dosłownym, ale grupa konspiracyjna szkolona

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

teoretycznie w zakresie pilotażu, sabotażu i dywersji. Jej członkowie prowadzili także wywiad na terenie lotniska oraz akcje sabotażowe.

W swoich relacjach Alojzy Suszek ps. "Paweł", ostatni komendant Inspektoratu AK Bydgoszcz, i Tadeusz Brukwicki ps. "Alojzy", żołnierz łączności Garnizonu AK Bydgoszcz twierdzą, iż grupa Benedykta Dąbrowskiego w 1942 r., jako jedna z pierwszych, zgłosiła akces do AK. Z kolei opracowania na temat konspiracji pomorskiej podają, że Benedykt Dąbrowski w połowie 1943 r. został zwerbowany do „Miecza i Pługa” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”) i ściśle współpracował z Wincentym Dudziakiem ps. "Jantar"- "Jaszczur", szefem lotnictwa w pomorskim „Mieczu i Pługu”, a do AK grupa „Lotnisko” przeszła po likwidacji - aresztowaniach kierownictwa „Miecza i Pługa”, latem 1944 r.

Wyżej przedstawiona relacja została przygotowana w oparciu o następujące materiały źródłowe znajdujące się w naszym Archiwum :

1. Teczki osobowe : Brukwicki Tadeusz sygn. 385/1003 Pom., Suszek Alojzy sygn. 81/ 690 Pom.
2. Bogdan Chrzanowski, Miecz i Pług na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939-1945, Wydaw. Fundacji, t. XVII, Toruń 1997,
3. Krzysztof Komorowski, Konspiracja pomorska 1939-1947. Leksykon, Gdańsk 1993.

Z poważaniem ..... *Elżbieta Skerska* .....

mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka

IV/11. Korespondencja biuro: Domek Józef

1. Pismo Fundacji do Józefa Domka w sprawie relacji z 30.09.2004r. k. 151
2. Pismo Fundacji do J. Domka z 12.11.2004 - dot. m.in. uzupełnienia danych biograficznych, mpis kserokop. k. 152
3. Pismo J. Domka z 24.11.2004, - odp. na w/w (poz. 2), mpis oryg. k. 153-4
4. Pismo Fundacji do J. Domka z 30.11.2004, podpisanie za zdj., mpis kserokop. k. 155-6

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 30.09.2004 r.

*L. dz. 2190/Pan-410/04*

*+ prosba orelacje*

Pan

Józef Domek

85-163 Bydgoszcz

Szanowny Panie !

Jestem dokumentalistką Fundacji, a adres Pana był podany w piśmie, które do Fundacji skierował Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie w związku z prośbą o informację o działalności Bydgoskiej Grupy Szkoły Małoletnich Pilotów.

W związku z tym uprzejmie Pana proszę o przesłanie do naszej Fundacji relacji o własnej działalności konspiracyjnej. Relacja Pana ma dla nas ogromną wartość, bowiem nie posiadamy do tej pory żadnej reakcji na temat działalności grupy kryptonim „Lotnisko”. Dla ułatwienia przesyłam schemat relacji. Do listu dołączam także informację o działalności Fundacji i ostatni numer wychodzącego dwa razy w roku „Biuletynu”.

Łączę wyrazy szacunku i poważania . Bardzo liczę na Pana współpracę z Fundacją.

Z poważaniem ..... *Elżbieta Skerska* .....

Elżbieta Skerska dokumentalistka



# FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

*l. dz. 2857/Pom-410/04*

Toruń 12.11.2004

*odp. l. dz. 2236  
+ uzupeł. relacji  
+ „Biuletyn”*

Pan  
Józef Domek

85-163 Bydgoszcz

Szanowny Panie!

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłaną relację i „Informator”. Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na list, ale to z powodu natłoku obowiązków.

W przyszłości Pana biogram zostanie opublikowany w jednym z kilku tomów „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”, a relacja została złożona w naszym Archiwum w teczce osobowej opatrzonej sygnaturą M:1287/2128 Pom.

Celem uzupełnienia Pana życiorysu proszę jeszcze o następujące informacje:

1. data zawarcia związku małżeńskiego, imię i nazwisko panięskie Małżonki imiona dzieci ,
2. data przejścia Pana na emeryturę ( czy to 1992 r. ),
3. czy wojnie otrzymał Pan stopnie wojskowe, odznaczenia wojskowe lub zawo dowe.

Proszę również o przesłanie nam swojego zdjęcia; nie musi pochodzić z okresu okupacji.

W załączeniu przesyłam „Biuletyn Fundacji”. Wysyłamy go bezpłatnie. Czy chce Pan otrzymywać następne numery ?

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

*Elżbieta Skerska*  
.....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Yósef Domek

Bydgoszcz 24.11.2004

85-163 Bydgoszcz

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Miejskiej Służby Polek"  
w Toruniu

3

L. dz. 2857/Pom-410/04

Wypłynął dnia: 26.11.2004

L. dz. 2923/Pom-410/04

Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Toruń

Serdecznie dziękuję za rozdanie i "Biuletynu Fundacji",  
które staraniami dla mnie naprawdę ciekawą lekturę i  
szczególnie otrzymaniu następnej kumery.

Spełniając Pani prośbę o uzupełnienie mojego życiorysu  
stanowię:

1. W dniu 10.06.1945n zawartem związek małżeński z  
Kucją Lubirską, urodzoną Kobietą, z którą przeżyłem  
prace 55 lat mając dwoje dzieci - córkę Elżbietę i  
syna Leszka.
2. Na emeryturę przeszedłem w 1992n mając udokumento-  
wane 53 lata pracy.
3. Przez całe swoje życie żyłem według moich zasadom  
i poglądom, nigdy nie należałem do żadnej partii politycznej  
mimo wielokrotnych możliwości i dzisiaj mi nawet się  
wstydził mianem "Przebraniec".

Pamiętam co zgotowała "nowa władza" mojemu dowódcy -  
prześladowanie i więzienie.

Znam wolność stać w cieniu i nie oczekiwaniem wyłóznienia  
za działalność, która w moim mniemaniu powinna  
uczynić prawdziwego Polaka.

Całe swoje życie związałem z budownictwem zas. 46

od prostego rzemieślnika poprzez starostka miasta, 4  
kierownika budowy, kończąc na specjaliste przygotowania  
produkcji.

Zytem wielokrotnie wyróżniony odznaczeniami reżysterskimi  
4 tym złotym Medalem "Zasługi dla Budownictwa  
i Przemysłu Materiałów Budowlanych".

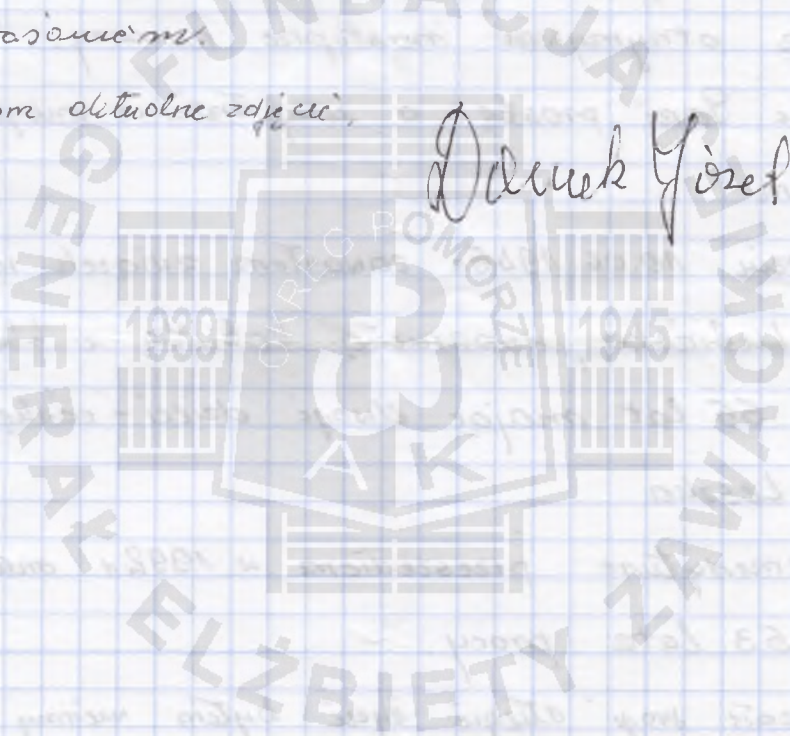
Takie moje rodzinne miasto uhonorowało mnie medalem  
"za zasługi dla Miasta Bydgoszczy".

Kończąc pozdrawiam: Wyrazy szacunku

Z pozdrowieniami

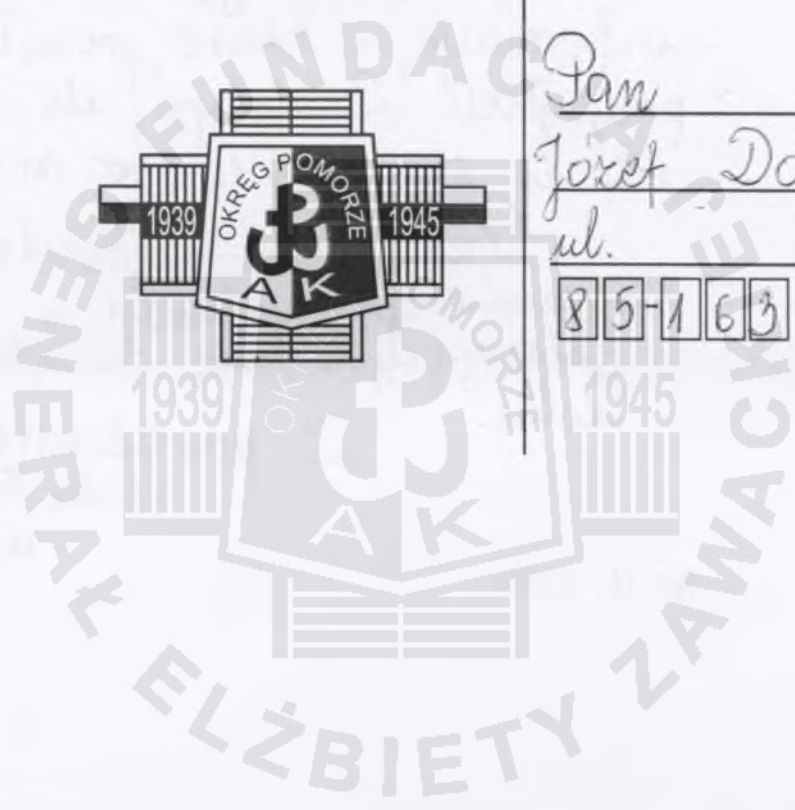
4. Załączam dołączone zdjęcia

Dariusz Góral



odp. I. dz. 2923  
- potw. oddziałowi solyscia  
L. dz. 2943/Pom-410/04

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/~archAK  
e-mail: archAk@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl  
Konto: WBK Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



Pan  
Józef Domek  
ul.  
85-163 Bydgoszcz



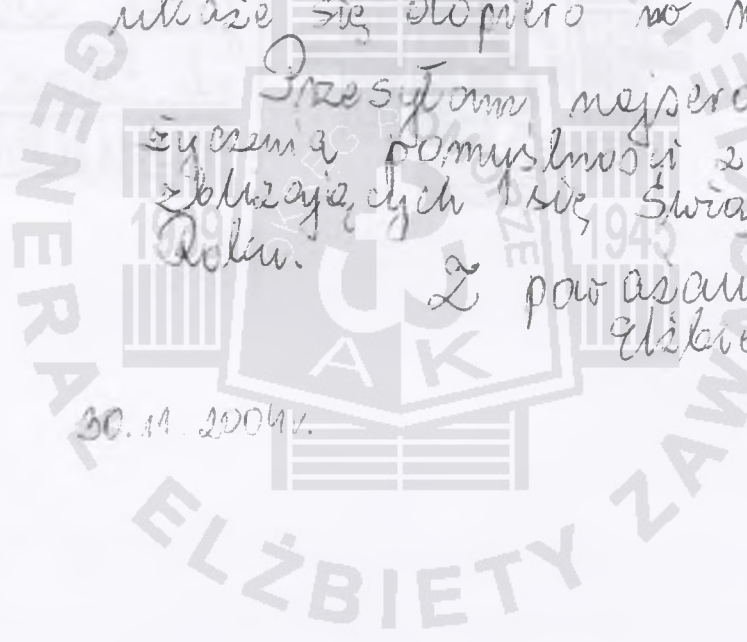
Szanowny Panie!

Bardzo dziękuję za zdjęcie i informacje, o które prosiłam. Bydaliśmy przepytali "Buletyn", ale następny numer ukaze się dopiero w marcu 2005r.

Przesyłam najserdeczniejsze życzenia pomysłowości z okazji zbliżających się Świąt i Nowego Roku.

Z poważaniem  
Elżbieta Skorska  
dokumentalistka

30.11.2004r.



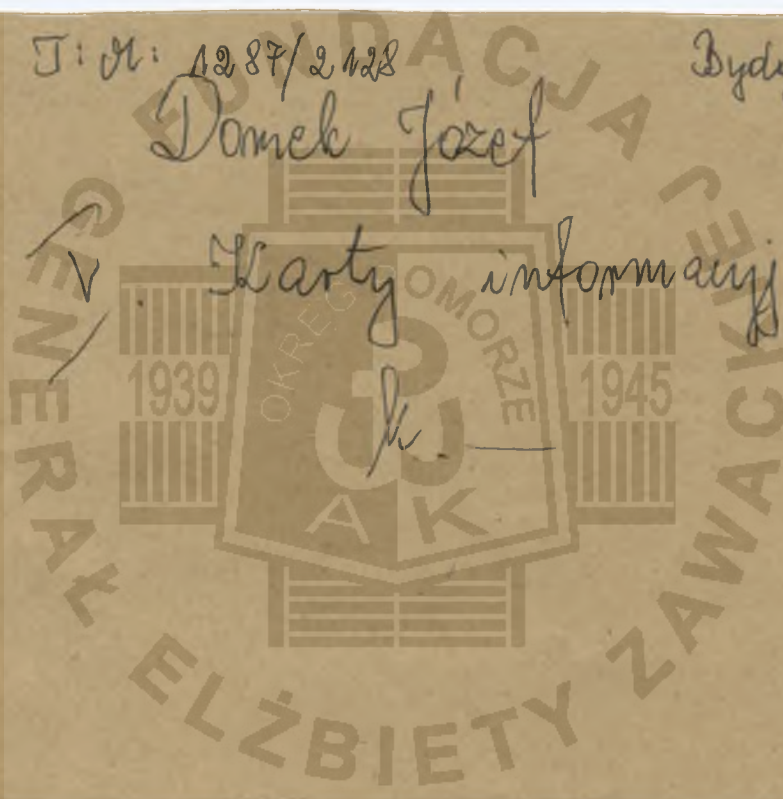
T: N: 1287/2128

Bydgoszcz

Domek Józef

Warty informacyjnej

h



*Domek Józef*

ZESKANOWANE

